

U t w o r z y ł s i ę Narodowo-radykalny Komitet Wyborczy Odżydzenia Warszawy

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu stolicy odbyło się konstytuujące zebranie Narodowo - radykalnego Komitetu Wyborczego Odżydzenia Warszawy.

Zebrań imieniem zwołujących zagaił adw. Jodzewicz, obrazując sytuację polityczną na tle mających się odbyć wyborów samorządowych. Następnie na jego wniosek powołano na przewodniczącego zebrania dr. Tadeusza Gluzińskiego, b. redaktora „ABC”.

P. Gluziński w związku z referacie stwierdził, że znany okół-

nik premiera Składkowskiego, zapewniający wszelkim polskim kierunkom politycznym swobodny udział w wyborach samorządowych, stworzył sytuację, umożliwiającą także i zwolennikom ideologii narodowo - radykalnej pozytywne ustosunkowanie się do tego aktu prawnego - państwowego, poczem nakreślił zadania akcji propagandowej.

Po ukończeniu się prezydium zebrania i po utworzeniu Komitetu Wykonawczego uchwalono na wniosek adw. Kurcyusza następującą odezwę wyborczą:

POLACY-OBYWATELE STOLICY!

W dniu 18 grudnia 1938 r. odbędą się wybory do Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Doceniając polityczne i gospodarcze znaczenie wyborów do samorządu stolicy stajemy do nich, WYSUWAJĄC KANDYDATURY LUDZI, KTÓRZY BRONIC BĘDĄ NAPRAWDĘ INTERESÓW NARODU POLSKIEGO, W IMIĘ ZASAD PROGRAMU NARODOWO - RADYKALNEGO ROZPOCZNĄ BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ Z ŻYDOSTWEM I ZAOPIEKUJĄ SIĘ POŁOŻENIEM NAJSZER SZYCH MAS LUDNOŚCI STOLICY.

Samorządy miejskie winny bezzwłocznie przystąpić do gospodarczej i społecznej przebudowy, by miasta stały się ośrodkami przemysłu i handlu, dającymi pracę i zatrudnienie polskim robotnikom, rzemieślnikom kupiectwu i inteligencji zawodowej, by mogły w sobie pomieścić nadmiar ludności wsi polskiej.

Pierwszym etapem przebudowy państwa i życia gospodarczego stolicy będzie wypalenie wpływów żydowskich.

Do walki o niezależność gospodarczą Polaków w Polsce, do walki o sprawiedliwość społeczną, opartą na zasadach Katolickich i narodowych, do walki z zalewem żydowskim w naszej stolicy wzywamy wszystkich Polaków.

Zrywając z dawnymi zwyczajami partyjnielwa idziemy do wyborów nie w imię ciasnych interesów partyjnych, ale dla prowadzenia zdecydowanej walki na terenie Rady Miejskiej w myśl programu narodowo - radykalnego.

Każdy kandydat z naszych list złoży następującą uroczystą deklarację:

„ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ ZAWSZE I WSZEDZIE WALCZYĆ BEZWZGLĘDNIE Z ŻYDOSTWEM I Z JEJEGO UROSZCZENIAMI W ŻYCIU WARSZAWY I W CAŁEJ MEJ DZIAŁALNOŚCI BRAC PRZEDŁ WSZYSTKIM POD UWAGĘ INTERESY NAJSZERZYCH MAS POLSKIEJ LUDNOŚCI, ALBOWIEM W NICH WIDZĘ OSTOJĘ RZECZYPOSPOLITEJ”

NARODOWO-RADYKALNY
KOMITET WYBORCZY
ODŻYDZENIA WARSZAWY

Warszawa w październiku 1938 r.

Odezwę podpisało kilkadziesiąt osób z pośród działaczy narodowo-radykalnych oraz przed-

stawicieli sfer gospodarczych, inteligencji zawodowej, rzemieślników i robotników.

Anglia ma też swoje Sudety Cypr chce się połączyć z Grecją

SOFIA, 21.10. Donoszą z Aten, iż specjalna delegacja, reprezentująca wszystkie organizacje mieszkanców Cypru, przybyła, aby wręczyć posłowi angielskiemu w Grecji memoriał, zaadresowany do premiera Chamber-

laina, domagający się dla mieszkanców Cypru swobodnego samostanowienia o swej przynależności państwowej, które by im pozwoliło na przyłączenie się do Grecji.

Nowe propozycje Pragi są jeszcze niewystarczające

BUDAPESZT, 21.10. Mimo, że żadne oficjalne informacje o przebiegu akcji dyplomatycznej dokoła sprawy wspólnej granicy polsko-węgierskiej nie zostały dotychczas opublikowane, w kołach politycznych utrzymują, powołując się na dobrze zazwyczaj poinformowane źródła, że zarówno wynik rozmów min. Becka z królem Karolem, jak i rokowania, prowadzone w Budapeszcie z premierem rządu, Rusi Karpackiej, Brodym, dały wynik całkowicie pozytywny.

Wbrew pogłoskom, rząd węgierski nie otrzymał dotychczasowy rząd praski zawierającej nową propozycję w sprawie ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier. Jednakże nowe warunki czechskie są już w Budapeszcie znane w grubszych zarysach. Propozycje te według informacji nieoficjalnych, przewidują odstą-

pienie Węgrom większych terytoriów, niż to proponowano dotychczas. W kołach politycznych panuje jednak przeświadczenie, że i te nowe warunki czechskie nie mogą być przyjęte.

Na Rusi Podkarpackiej krwawe walki trwają nadal. Wśród ludności coraz szerzej słychać żądania plebiscytu. Nie ma również wątpliwości, że na wypadek zażądania plebiscytu, olbrzymia większość ludności wypowiedziałaby się za Węgrami. Rząd karpato - ruski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że ludność tych ziem z dużym sceptycyzmem odnosi się do „samostojnego” rządu Rusi Przykarpacskiej. Stąd też premier Brody orientując się w nastrojach, jest zwolennikiem przyłączenia Rusi do Węgier. Żądanie plebiscytu wysunął zresztą wyraźnie sam premier Brody w wywiadzie przedstawicielom prasy polskiej.

Jednomyślny ton prasy węgierskiej

BUDAPESZT, 21. 10. Cała prasa w dalszym ciągu zamieszcza liczne i obszernie artykuły na tematy polskie oraz w sposób energiczny domaga się wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Dzienniki wskazują na doniosłą rolę Polski i Węgier na wschodzie Europy.

Narodowo - socjalistyczny „Magyarság” podkreśla, że wspólna granica polsko - węgierska w niczym nie kieruje się przeciw polityce osi Berlin - Rzym.

„Pesti Hirlap” ponownie wskazuje na niebezpieczeństwo, kryjące się w korytarzu czesko - sowieckim, charakteryzując so-wietofilską politykę Pragi.

„Budapesti Hirlap”, omawiając węgierską akcję dyplomatyczną w sprawie wspólnej granicy, wyraża nadzieję, że sprawa zwrotu terytoriów węgierskich będzie nadal odpowiednio popierana przez mocarstwa osi Berlin - Rzym.

W piątek wojska japońskie Wkroczyły do Kantonu

Chińczycy cofali się na całej linii

HONGKONG, 21. 10. Według informacji telegraficznych z Kantonu, wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin południowych - Kantonu w piątek o godz. 14.30 wg. czasu miejscowego.

Informacje pochodzące ze źródeł urzędowych potwierdzają wiadomość o wejściu japońskich oddziałów zmotoryzowanych do Kantonu.

Wojska chińskie, broniące Hankou cofają się na całej linii. Chińczycy rzekomo cofali się ku Hankau, opuszczając miejscowości Maczeng, Sungfau i Choko-

Niedzielnym numer ABC

W numerze niedzielnym ABC znajdują Czytelnicy prócz zwykłej bogatej treści szereg interesujących reportaży i artykułów na aktualne tematy. M. in. w numerze niedzielnym ukaza się:

List Pawła Dunina
Marii Rutkowskiej — „Autem do nieba”

Adolfa Nowaczyńskiego — „Ja ko tam sobie radzą Bratankowie?”

Jerzego Pietrkiewicza — wiersz „Do Poezji Polskiej”.

Dr. W. Kasperowicza: „Nurko wie powietrzni”

St. Kamińskiego — „Stare żelazo na linii Zygyda”.

Strona uzupełnia, jak zwykle, humoru i dział aktualnych ilustracji ze świata.

Ślonecznie Nieco cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.

W dzielnicach wschodnich i południowo - wschodnich zachmurzenie duże z zanikającymi deszczami. Na pozostałym obszarze kraju po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Nocą miejscami przymrozki, dniem temperatura około 15 st.

Ci, którym nie wolno rozumieć

Ile razy podnosimy konieczność uspołecznienia przemysłu węglowego i hutniczego, tyle razy spotykamy się ze strony prasy lewitańskiej i niektórych organów konserwatywnych z zarzutem wygłaszania poglądów komunistycznych. Zdaniem tych panów, *głoszenie konieczności reform społecznych, a w szczególności konieczności uspołecznienia niektórych gałęzi przemysłu, znajdujących się w rękach obcego kapitału, to komunizm*. Dla nich widocznie najlepszą obroną przed komunizmem, jest żydowski kapitalizm, który w ich oczach jest najdoskonalszym wyrazem zasad chrześcijańskich. Mimo barokrotnych wyjaśnień z naszej strony, panowie ci ciągle powtarzają to samo, widocznie nie rozumiejąc tego, co się do nich mówi.

W dobie dzisiejszej radykalne reformy społeczne nie są bynajmniej równoznaczne z ruchami socjalistycznymi czy komunistycznymi. Konieczność radykalnych reform społecznych głosi zarówno myśl katolicka, jak i kierunki nacjonalistyczne w różnych krajach. Łączenie radykalnych reform społecznych z pojęciem komunizmu, jest mało wybrednym chwytem propagandowym różnych przyjaćli Lewiatana.

Zadaniem państwa nie jest bezpośrednio prowadzenie przedsiębiorstw gospodarczych. W tych jednak wszystkich wypadkach, gdy posiada nie wielkich przedsiębiorstw, wyposażonych często w monopolistyczne stanowisko, daje im posiadaczom połączony wpływ polityczny, wtedy obowiązkiem państwa jest przejęcie

tych przedsiębiorstw i bądź prowadzenie ich we własnym imieniu, bądź też przekazanie odpowiednio stworzonym organizacjom społecznym. Twierdzenie, że przejęcie jednej grupy przedsiębiorstw, automatycznie musi przyprowadzić do przejęcia przez państwo całego życia gospodarczego, jest znowu bardzo powierzchownym chwytem polemicznym, nie mającym nic wspólnego z rzeczywistością. Kolejne państwowe zostały już przed kilkudziesięciu laty przejęte w większości krajach przez państwo. W wielu krajach elektryczne są własnością gmin miejskich. Przejęcie tych udziałów życia gospodarczego przez instytucje publiczne, nie doprowadziło jednak po dziś dzień do komunizmu, aczkolwiek od ich przyjęcia upłynął spory szmat czasu.

Przejęcie przedsiębiorstw górniczych i hutniczych przez państwo, nie uderza bynajmniej w zasadę własności prywatnej, lecz przeciwnie, chroni ją, albowiem własność, jaką reprezentują wielkie anonimowe międzynarodowe koncerny, gdzie właściciel nie ma żadnego związku z posiadaną przez siebie własnością, nie ma nic wspólnego z istotną własnością i jest jedynie narzędziem dla niszczenia prawdziwej własności.

Nie piszemy tych słów dla tych, którzy nam stawiają zarzuty komunizmu. Nie rozumiemy tych słów, których nie wolno im rozumieć. Będą na dale stawać nam te zarzuty, bo ich obowiązkiem jest stawianie tych zarzutów. Piszemy te słowa dla wszystkich tych, którzy z takimi zarzutami mogą się spotkać. Jan Korolec